

Zapomniana Czeczenia

15 grudnia 2008

11 grudnia 1994 roku rosyjskie bomby spadły na Czeczenię. Rozpoczęła się tzw. pierwsza wojna czeczeńska. Od samego początku konflikt był uważany za jeden z najkrwawszych na świecie. Zginęło w nim ponad 200 tys. Czeczenów (w tym 40 tys. dzieci).

Obszar Czeczenii już za czasów carskiej Rosji budził zainteresowanie. W XIX wieku po wieloletniej krwawej wojnie kaukaskiej udało się go Rosjanom opanować, jednak największy opór najeźdźcom stawiali Czeczenii. To oni najdłużej bronili swej odrębności, najpierw walcząc z carską Rosją, później z państwem sowieckim. Rosja od początku traktowała Kaukaz jako swoją kolonię, nie zaś integralną część imperium. Czeczenii jednak się nie poddali, wciąż wybuchały coraz to nowe powstania narodowe przeciw rosyjskiemu panowaniu. Stalin, aby ostatecznie uciszyć ten naród, sięgnął po środki, jakie wówczas często stosował wobec niepokornych narodów, mianowicie 23 lutego 1944 roku deportował Czeczenów do Kazachstanu i wykreślił ich z listy narodów zamieszkujących ZSRR. Na zesłaniu zginęła jedna czwarta narodu.

Za rządów Nikity Chruszczowa Ci, którzy przeżyli zaczęli wracać na Kaukaz. Na terenach, które wcześniej zamieszkiwali, zostali jednak osiedleni Rosjanie. Czeczeńcy na swoim terytorium byli traktowani jak ludność drugiej kategorii, mieli utrudniony dostęp do urzędów, byli bardzo często dyskryminowani. Republika w tym czasie stała się najbiedniejszym regionem Związku Radzieckiego.

UPADEK ZSRR I WYBUCH WOJNY ROSYJSKO-CZECZEŃSKIEJ

Jeszcze przed upadkiem ZSRR w kraju tym odżyły nastroje niepodległościowe. 27 października 1991 roku na terenie Czeczenii odbyły się wybory prezydenckie. Wygrał je gen.

Dżohar Dudajew, który następnie ogłosił niepodległość Iczkerii. Władze rosyjskie stały konsekwentnie na stanowisku integralności terytorialnej Federacji Rosyjskiej. Moskwa obawiała się o swoje strategiczne wpływy na Kaukazie i w rejonie Morza Kaspijskiego. Obawiała się także, że przykład Czeczenii stanie się atrakcyjny dla innych republik autonomicznych.

Po upadku ZSRR Czeczenia nie podpisała umowy federacyjnej, mimo to konstytucja Federacji Rosyjskiej wymienia ją jako jeden z podmiotów Federacji, które ratyfikowały ten dokument (Czeczeńcy nie dokonali tego po dziś dzień).

Jelcyn od początku rządów Dudajewa dążył do jego obalenia. Od 1993 roku Kreml wspierał Tymczasową Radę Czeczenii. Jednak niepowodzeniem zakończyło się kilka prób przejęcia władzy przez siły opozycji.

We wrześniu 1994 roku za namową ówczesnego szefa Federalnej Służby Kontrwywiadu (FSK) Siergieja Stiepaszyna, Jelcyn wydał zgodę na przeprowadzenie przez rosyjskie służby specjalne w Groznym zbrojnej operacji, która miała doprowadzić do pojmania Dudajewa. Działania te miały zostać przeprowadzone przez opozycję czeczeńską, wspartą przez czołgi i helikoptery Federacji Rosyjskiej pozbawione oznakowań. Operacja jednak nie powiodła się, a najwyższe władze Kremla, w tym minister obrony Rosji, gen. Paweł Graczow, zaprzeczyli, jakoby rosyjska armia brała w tym wydarzeniu udział. Graczow wyparł się także swoich żołnierzy, których wojska rządowe Dudajewa wzięły do niewoli. Przypuszczano, iż minister obrony kłamie, ponieważ nie jest zgodne z prawem, aby rosyjski porucznik brał udział w walkach po jednej ze stron w konflikcie wewnętrznym.

Niemożliwość obalenia rękoma opozycji rządów Dudajewa doprowadziły do tego, że Jelcyn zdecydował się zacząć otwarty konflikt z Czeczenią i 30 listopada 1994 roku podpisał tajny dekret Nr 2137-s, a 19 grudnia 1994 roku kolejny Nr 2166-s, w tym samym dniu premier Federacji Rosyjskiej Wiktor

Czernomyrdin, jako uzupełnienie wydał rozkaz o zabezpieczeniu państwowego bezpieczeństwa i terytorialnej jedności Rosyjskiej Federacji, praworządności, praw i wolności obywatelskich, rozbrowienia nielegalnych uzbrojonych Formacji na terenie Czeczeńskiej Republiki i w strefie osetyńsko-inguskiego konfliktu. Dokumenty te miały posłużyć temu, aby legalne było rozpoczęcie zbrojnego konfliktu w Czeczenii. Jednakże okazało się, iż w rzeczywistości nie mają one mocy prawnej, ponieważ są niezgodne z konstytucją Federacji Rosyjskiej.

11 grudnia 1994 roku granicę Czeczenii przekroczyły wojska rosyjskie. Oficjalnym powodem ogłoszono konieczność przywrócenia konstytucyjnego porządku na obszarze republiki. Rzeczywiste przyczyny wojny były jednak inne. Do jej wybuchu dążyła znaczna część rosyjskich generałów, chcących podnieść pozycję armii w państwie i zatuszować „ciemne” interesy prowadzone z Czeczenami. Chodziło także o przywrócenie kontroli nad ropociągami biegnącym przez Czeczenię. Jelcyń liczył, iż dzięki szybkiej, zwycięskiej wojnie Rosja zdobędzie większe uznanie na arenie międzynarodowej oraz zdobędzie większe poparcie i autorytet wewnątrz państwa.

CZECZENIA NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Po pierwszej wojnie, na mocy rosyjsko-czeczeńskich porozumień podpisanych w Chasaw – jurcie status Czeczenii postanowiono odłożyć na pięć lat. Podpisane dokumenty nie zawierały stwierdzenia, że Czeczenia jest częścią Federacji Rosyjskiej. W okresie pomiędzy wojnami (1996-1999) republika była de facto niepodległa, choć jej niepodległości nie uznało żadne państwo. Wkroczenie wojsk rosyjskich do republiki w październiku 1999 roku doprowadziło do faktycznego przywrócenia jurysdykcji rosyjskiej na terytorium Czeczenii. 23 marca 2003 roku w republikańskim referendum przyjęto nową konstytucję, w której Czeczenia określona została jako nieodłączna część Rosji (wyników referendum nie uznała czeczeńska opozycja zbrojna).

Żadne państwo ani żadna z liczących się organizacji międzynarodowych nie zakwestionowały jurysdykcji Moskwy nad Czeczenią, jednak w ciągu pierwszych miesięcy drugiej wojny Moskwa spotkała się z krytyką swoich działań na Kaukazie; na Rosję nałożono ograniczone sankcje. Z czasem zainteresowanie Czeczenią na arenie międzynarodowej zaczęło słabnąć, a wobec kwestii czeczeńskiej narastała obojętność. Stopniowo uchylono także wszystkie sankcje nałożone na Rosję. Po zamachach terrorystycznych na USA z 11 września 2001 roku, Kreml rozwinął szeroką kampanię propagandową, starając się udowodnić, że operacja w Czeczenii wpisuje się w walkę ze światowym terroryzmem i zdyskredytować czeczeński ruch oporu. W efekcie poparcie opinii światowej dla Czeczenów spadło niemal do zera.

Dziś w mediach mówi się, że sytuacja w Czeczenii się stabilizuje, że konflikt zbrojny został zakończony. Jednak wciąż na tym terenie trwają działania zbrojne, łamane są prawa człowieka, a ludzie ciągle uciekają do innych krajów, gdzie starają się o status uchodźcy.

Bardzo trafnie określają ten konflikt słowa Siergieja Kowaliowa: „Ta wojna nie skończy się nigdy...”

Wydaje się, że niemożliwe jest zakończenie konfliktu rosyjsko-czeczeńskiego, gdyż ani jedna ani druga strona nie chce ustąpić ze swoich żądań. Natomiast Zachód bardzo zręcznie odwraca wzrok, mówiąc, że sprawa czeczeńska jest wewnętrzną sprawą Rosji. Jednak należy pamiętać, że „jeśli gdzieś bezwzględnie łamie się prawa człowieka, nie jest już to wewnętrzną sprawą danego kraju” – to pojęcie zostało wprowadzone do prawa międzynarodowego dzięki inicjatywie Rosji, Rosji która teraz nagminnie łamie prawa człowieka, a świat milczy.

Autor: Anna Kusak

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)